

Rosja wobec wstrzymania przez Ukrainę starań o stowarzyszenie z UE

Agata Wierzbowska-Miazga

21 listopada, jeszcze przed ogłoszeniem decyzji rządu Ukrainy o wstrzymaniu przygotowań do podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE (AA), prezydent Władimir Putin zadeklarował, że Rosja nie ma nic przeciwko integracji europejskiej Ukrainy, wyrażając wolę zainicjowania dialogu Rosji, Ukrainy i UE na temat wzajemnych relacji. Następnego dnia zaznaczył, że stanowisko Brukseli w sprawie rozmów trójstronnych będzie miernikiem jej rzeczywistych intencji. Reakcje UE na decyzję Ukrainy nazwał szantażem i przykładem wywierania presji. Rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow ogłosił 21 listopada, że Moskwa z zadowoleniem przyjęła deklarację Kijowa o woli poprawy ukraińsko-rosyjskiej współpracy gospodarczej, podkreślając jednocześnie, że decyzja w sprawie AA jest wewnętrzną sprawą Ukrainy. Tymczasem wicepremier Dmitrij Rogozin polecił powołanie grupy roboczej, która ma zająć się współpracą przemysłową z Ukrainą, zwłaszcza w sektorze obronnym. 26 listopada w Soczi odbyło się spotkanie Rogozina z ukraińskim wicepremierem Jurijem Bojko poświęcone możliwościom kooperacji przemysłów Ukrainy i Rosji. Jednocześnie rosyjska inspekcja sanitarna Rospotriebnadzor ogłosiła, że objęta od kilku miesięcy embargiem produkcja ukraińskiej firmy cukierniczej Roshen będzie mogła stopniowo wracać na rosyjski rynek.

Komentarz

- Fakt, że pierwsze reakcje rosyjskie wyprzedziły oficjalne ogłoszenie decyzji władz ukraińskich, pokazuje, że Moskwa była co najmniej uprzedzona o rozwoju wydarzeń. Reakcje rosyjskie wydają się być świadomie stonowane, jako że Rosja nie chce obecnie poprzez wrażenie nadmiernego zaangażowania i triumfalistyczny ton podkreślać, że decyzja Ukrainy została podjęta pod jej presją. Z wizerunkowego punktu widzenia korzystniejsze dla Rosji jest twierdzenie, że Ukraina zmieniła zdanie ze względu na nie dość korzystną ofertę unijną oraz wagę relacji z Rosją. Wskazywanie na znaczenie rosyjskiej presji mogłoby też negatywnie wpłynąć na relacje Rosji z pozostałymi państwami obszaru postsowieckiego, obawiającymi się dominacji Moskwy.
- Forsowany przez Rosję i przyjęty przez Ukrainę pomysł rozmów w formacie UE–Ukraina–Rosja jest próbą zyskania przez Moskwę kontroli nad współpracą Ukrainy z Unią i narzędzi ograniczania tej współpracy w przyszłości. Zaakceptowanie tej propozycji byłoby uznaniem szczególnego statusu Rosji w regionie i stanowiłoby precedens, na

który Moskwa powoływałaby się w przyszłości, domagając się uwzględnienia jej głosu w negocjacjach państw postsowieckich z UE.

- Zablokowanie porozumienia stowarzyszeniowego Ukrainy z UE było tylko doraźnym celem polityki rosyjskiej. Celem perspektywicznym Rosji jest trwałe związanie Ukrainy poprzez integrację ze strukturami Unii Celnej. Dlatego Ukraina może liczyć na pewne koncesje po decyzji w sprawie Wilna, takie jak intensyfikacja współpracy gospodarczej, być może preferencyjny kredyt lub odroczenie spłaty zadłużenia za gaz. Jej zasadniczym zyskiem w relacjach z Rosją będzie jednak brak sankcji gospodarczych, których wprowadzenie zapowiadano w przypadku podpisania przez Ukrainę AA. Istotne korzyści, takie jak przede wszystkim znacząca obniżka cen gazu, będą powiązane z procesem wstępowania Ukrainy do Unii Celnej.